

Człowiek dobry i sprawiedliwy

Ów człowiek dobry i sprawiedliwy, o którym dzisiaj mówi Ewangelia, to Józef z Arymatei. To właśnie on zajął się pogrzebem Pana Jezusa: *Udał się do Piłata i poprosił o ciało Jezusa. Wówczas Piłat kazał je wydać. Józef zabrał ciało, owinął je w czyste płótno i złożył w swoim nowym grobie, który kazał wykuć w skale. Przed wejściem do grobu zatoczył duży kamień i odszedł.* Dzisiaj, kiedy wielu z nas stanie nad grobem bliskiej osoby, będziemy wspominać dzień jej pogrzebu. Czasami śmierć przychodzi nagle (tragiczny wypadek, zawał...), często uczestniczymy w umieraniu kogoś cierpiącego całymi latami. Długotrwała opieka, wyjazdy do szpitala, tłąca się nadzieja, że będzie lepiej, modlitwy o uzdrowienie. Śmierć zawsze przychodzi nagle, za wcześnie. Gdy umiera bliska nam osoba trzeba zatroszczyć się o jej pogrzeb. Dla żyjących jest to trudne, nowe zadanie. Wielu staje wobec takiego zdania pierwszy raz w życiu. Jeszcze nigdy nie przygotowywali pogrzebu. Do tego dochodzi ból spowodowany śmiercią, bezradność, pojawiająca się rozpacz. A jednak zmarłego trzeba godnie pochować. Józef z Arymatei nie wahał się ani przez chwilę. Zadbał o grób, o godny pochówek Pana Jezusa, zadbał o przygotowanie ciała umarłego Pana. Postawił straż przy grobie i opieczętował wejście do grobu. Wszystko to było ważne, by potem odsunięty kamień stał się znakiem zmartwychwstania Chrystusa, a leżące płótno dowodem, że On żyje. Wszystko, co dotyczy pogrzebu naszych bliskich ma znaczenie dla ich przyszłości wiecznej. **[prob.]**